

łowanie „filozofia polityki”, a może właściwiej należałoby mówić o „politycznej filozofii”? Autorzy uważają, że należy odróżnić „filozofię polityki” jako ogólną i teoretyczną, ale też normatywną refleksję nad polityką, teorią społeczeństwa i samymi naukami społecznymi, od „nauki o polityce” (politologii) jako dziedziny będącej przede wszystkim nauką empiryczną o wyżej wymienionym zakresie.

Książka, która jest podręcznikiem, składa się z trzech części merytorycznych, obejmujących syntetycznie całość filozofii polityki w szkolnym (dydaktycznym) podziale na klasyczną, nowożytną i współczesną refleksję nad polityką. W klasycznej filozofii polityki (wykład I) autorzy przeanalizowali myśli Platona, Arystotelesa, św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu. Platona jako myśliciela politycznego poznajemy głównie poprzez jego utopię zawartą w „Państwie”, a będącą próbą stworzenia idealnego *polis*, co stanowi świetny punkt wyjścia do dalszych rozważań – idea idealnego czy doskonałego ustroju organizującego życie społeczne jest pragnieniem ludzkości, które wiecznie powraca, a które staramy się realizować teoretycznie lub (niestety) praktycznie. Czy jednak rządzić powinni filozofowie, czy szerzej, ludzie mądrzy? Kleon (demagog ateński, a obecnie symbol populizmu) powie, przemawiając do Ateńczyków podczas wojny peloponeskiej w relacji niezyciowego mu Tukidydesa, że „prości ludzie najczęściej lepiej rządzą swymi państwami niż uczeni”. Problem szczególnie w demokracji pozostaje do dziś nierozstrzygnięty i powraca w różnych formach populizmu, merytokracji, autorytaryzmu itd. Arystoteles jest twórcą terminu „*zoon politikon*”, określa człowieka jako zwierzę społeczne i polityczne. Autorzy akcentują to rozróżnienie, idąc za Otfriedem Höffem („Sprawiedliwość polityczna”), wskazują, że jesteśmy istotami społecznymi, co oznacza, że chcemy i musimy żyć z innymi, jak również istotami politycznymi, tzn. chcemy żyć dobrze. Współcześnie coraz wyraźniej widać to rozróżnienie manifestujące się w zaangażowanie w ruchy społeczne (życie z innymi) i coraz słabsze zaangażowanie w życie polityczne (chyba, przynajmniej w naszej sferze cywilizacyjnej, osiągnęliśmy poziom dobrego życia, co osłabia nasze zainteresowanie tym zagadnieniem). Refleksja Aureliusza Augustyna wprowadza m.in. rozróżnienie na państwo Boże i ziemskie, uzmysławiając nam rolę Boga w myśli politycznej. Podsumowaniem i swoistą syntezą myśli Arystotelesa i chrześcijaństwa jest filozofia polityczna św. Tomasza z Akwinu.

Wykład drugi dotyczący nowożytnej filozofii polityki rozpoczynają rozważania o myśli politycznej Niccolò Machiavellego pod wymownym tytułem: „polityka bez złudzeń”. Przedstawiono również poglądy Hobbesa („dlaczego potrzebujemy państwa”), Rousseau („jak pogodzić równość, wolność i braterstwo”), Kanta („nadzieja nad politykę w imię rozumu”), Tocqueville’a („doświadczenie rewolucji amerykańskiej albo jak pogodzić liberalizm z konserwatyzmem”), Hegla („rozum zwycięża nie bez oręża”), Nietschego („o nędzy demokracji”) oraz refleksje na polską historiozofię (S. Staszic, A. Cieszkowski, F. Konieczny, W. Lutosławski). Szczególnie wyróżniono w tym wykładzie istotne koncepcje polityczne, ukazując ich złożoność i niejednorodność wewnętrzną związaną z oryginalnymi rozwiązaniami poszczególnych filozofów. I tak, w nowożytnej tradycji liberalnej oprócz przedstawienia głównych idei mamy poglądy Locke’a, Monteskiusza, Benjamina Constanta, Johna S. Milla; konserwatyzm reprezentują Edmund Burke i Joseph de Maistre; a socjalizm i anarchizm oprócz socjalistów utopijnych (Charles Fourier) – Karol Marks oraz Piotr Kropotkin.

Wykład trzeci o współczesnej filozofii politycznej jest przede wszystkim analizą różnych odmian liberalizmu (biorąc pod uwagę czynnik objętościowy poświęcony tematyce liberalnej, można mieć podejrzenia, co do preferencji teoretycznych autorów książki, ale również może to świadczyć o żywotności tematyki liberalnej w aktualnych dyskusjach filozoficznych). Autorzy przybliżają ideę społeczeństwa otwartego Karla Popiera, spontanicznego ładu rynku Friedricha von Hayeka, teorię sprawiedliwości Johna Rawlsa, ideę wolności „od” i „do” Isaiaha Berlina, agonistyczny liberalizm Johna Graya oraz liberalizm pragmatystyczny postmodernisty Richarda Rorty'ego. Omówienie libertarianizmu, którego mottem przewodnim jest stwierdzenie H.D. Thoreau, że „taki rząd jest najlepszy, który wcale nie rządzi” (s. 137), koncentruje się na poglądach pisarki Ayn Rand i filozofa Roberta Nozicka oraz Herberta Spencera (nie do końca pasuje do tradycji libertariańskiej). Poglądy Hannah Arendt są prezentacją jej głównych idei zawartych w „Kondycji ludzkiej”, chociaż brak jest informacji o tym w przypisach. Poszczególne rozdziały poświęcono komunitaryzmowi (Ch. Taylor, M. Walter, A. MacIntyre, R. Nisbet), feminizmowi (analiza hasła Simone de Beauvoir „Nikt nie rodzi się kobietą”), Michelowi Foucault, personalizmowi i idei poprawności politycznej. Konserwatyzm współczesny reprezentują poglądy C. Schmitta, L. Straussa, E. Voegelina, A. Blooma i M. Oakeshotta. Współczesną filozofię polityki kończy rozdział poświęcony F. Fukuyamie i idei końca historii oraz S. Huntingtonowi, który stawia pytanie o początek nowych konfliktów na poziomie cywilizacyjnym.

Skrótowa forma brifu jest nierozzerwalnie związana z koniecznością uproszczeń, często tak dużych, że pomijają istotę problemu. Dobrym przykładem może być rozdział poświęcony Locke'owi (s. 42–44). Trudno w tym rozdziale odróżnić poglądy Hobbesa i Locke'a w kwestiach dotyczących zarówno idei wolności, jak i umowy społecznej. Z tekstu nie wynika dlaczego Locke był demokratą, a Hobbes rojalistą. Omawiając z kolei najważniejszą (choć to założenie umowne, pamiętajmy jednak, że Wolter od wydania „Listów o tolerancji” liczy początek Oświecenia) ideę tolerancji, Andrzej Szahaj koncentruje się raczej na równie ważnej idei jaką jest sekularyzacja. Przedstawiając z kolei ideę tolerancji, ogranicza się do postulatu wykluczenia z tej zasady ateistów i katolików, a pomija samą istotę tolerancji u Locke'a, tj. tolerancja jest tylko dla tych, którzy głoszą również tolerancję, inaczej: brak tolerancji dla nietolerancyjnych. Przykład Locke'a ilustruje jak trudno jest ukazać filozofię polityczną danego myśliciela na trzech stronach. Wiąże się to zadanie z uproszczeniami i niedomowieniami, co jednak nie przekreśla wartości tej książki.

Można również wśród niedociągnięć wymieniać np. pobieżne potraktowanie idei Marksa (brak idei bazy i nadbudowy, nieczytelne ujęcie relacji zależności świadomości od warunków ekonomicznych, ale zwrócenie uwagi na problem alienacji). Występują też pewne błędy („skrót myślowy”), np. „seksizm” jest dominacją i dyskryminacją jednej płci nad drugą, a nie tylko „dyskryminacją kobiet ze względu na płeć” (s. 150), chociaż w tej formie historycznie występuje najczęściej. Celem książki (podręcznika) „Filozofia polityki” jest ukazywanie istotnych nazwisk i idei oraz inspirowanie do dalszego samodzielnego i krytycznego studiowania różnych idei filozofii politycznej. Jak mawiają Chińczycy, aby udać się w podróż, w której trzeba przebyć 1000 mil, musimy wykonać pierwszy krok. I takim pierwszym krokiem może być ta książka. „Rzecz w tym, że wiedzy

nie można sączyć wszystkim w tych samych dawkach. Najpierw trzeba wywołać jej głód i dopiero wówczas karmić tych, którzy głód ten odczuwają” (s. 86). To przesłanie wynikające z omówienia poglądów Nietzschego może być mottem tej książki – ma ona przede wszystkim pobudzać do dalszych poszukiwań. Temu celowi służy również umieszczenie po każdym wykładzie bibliografii zawierającej źródła do omawianych tematów i ważniejsze opracowania. Ponadto na końcu książki autorzy zamieścili szesnaście fragmentów tekstów wybranych myślicieli wraz z komentarzami, co również może zachęcić do zapoznania się z całością dorobku poszczególnych filozofów polityki. Książkę warto zatem rekomendować jako materiał dydaktyczny i pomocniczy dla studentów (i nie tylko), szczególnie kierunków związanych z naukami społeczno-politologicznymi.

Cezary Kalita

Akademia Podlaska, Siedlce

Marek Zbigniew Kulisz, *Proces planowania bezpieczeństwa państwa w okresie transformacji ustrojowej*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Radom 2007, ss. 120

Omawiana książka wpisuje się na naszym rynku wydawniczym w nurt publikacji dotyczących spraw szeroko rozumianego bezpieczeństwa państwa. Pomimo wielu publikacji z tego obszaru, dotyczą one głównie analizy zmian rozkładu sił w relacjach międzynarodowych Europy Środkowo-Wschodniej pod koniec XX wieku. W zbiorze publicystyki popularnonaukowej wciąż jednak brakuje publikacji zajmujących się rzetelną analizą dokumentów strategicznych regulujących kwestie zapewnienia bezpieczeństwa Polski w nowych uwarunkowaniach przełomu XX i XXI wieku. Wypełniając tę lukę, autor publikacji – dr Marek Kulisz – wychodzi naprzeciw oczekiwaniom szerokiego grona odbiorców problematyki współczesnych aspektów bezpieczeństwa państwa. Autor postawił sobie bowiem bardzo ambitny cel „dokonania wnikliwej analizy procesu planowania bezpieczeństwa państwa” (s. 6) w okresie od rozpadu Układu Warszawskiego, aż po współczesny proces planowania strategicznego bezpieczeństwa Polski – jako członka NATO.

O odmienności tej publikacji od innych tytułów pojawiających się na rynku wydawniczym stanowi to, iż autor – starając się przedstawić najnowsze trendy w procesie planowania bezpieczeństwa państwa – główny wysiłek skupił na dogłębnej analizie dokumentów strategicznych dotyczących bezpieczeństwa państwa w sytuacji nowej, kształtującej się demokracji i konieczności samostanowienia o swoim bezpieczeństwie, co jednoznacznie porządkuje tę problematykę pod kątem merytorycznym, jak i chronologicznym.

Należy zauważyć, że prezentowana książka wyróżnia się na naszym rynku również ze względu na solidną podbudowę metodologiczną w podejściu do istoty problemu. Do realizacji postawionego celu publikacji autor słusznie przyjął metodę studium analityczno-krytycznego literatury przedmiotu, gdyż pozwoliła